Środa 31 Stycznia **№ 25.** Rok 1849.

POLSKA.

Wychodzi we Lwowie codziennie prócz niedzieli świąt uroczystych. — Bióro expedycyi dziennika „Polska" znajduje się w głównym rynku pod liczbą 171, w księgarni Edw. Winiarza.

Przedpłata kosztuje we Lwowie na ćwierć roku 6 złr. na prowincyi zaś z przysyłką 7 złr. 30 kr. m. k. — Osoby mieszkające w obrębie Państwa austryackiego prenumerować mogą we Lwowie w biórze expedycyi — za granicą zaś na pocztamtach.

PISMO POŚWIĘCONE WIADOMOŚCIOM

POLITYCZNYM, GOSPODARCZYM, PRZEMYSŁOWYM I HANDLOWYM,

TUDZIEŻ

ROZPRAWOM POLITYCZNYM, EKONOMICZNYM, HISTORYCZNYM I LITERACKIM, KRAJOWYM I ZAGRANICZNYM.

UWIADOMIENIE OD REDAKCYI.

Czyniąc zadość życzeniom wielu osób, zgłaszających się, Redakcya uwiadamia niniejszem, iż z względu na spóźnione ogłoszenie prenumeraty na kwartał bieżący, w skutku którego, nie wszyscy życzący sobie trzymać dziennik „Polska" zdążyli zaabonować go od 1go stycznia, przyjmowaną będzie przedpłata na miesiące Luty i Marzec kwartału bieżącego, w mieście Lwowie w kwocie złr. 4, na prowincyi zaś, w kwocie złr. 5 m. k. Pieniądze z prowincyi, mają być nadsełane pocztą bezpłatnie, pod adresem: „Do Redakcyi dziennika „Polska" we Lwowie" w stolicy zaś, przyjmuje przedpłatę księgarnia pana E. Winiarza.

Numera za miesiąc Styczeń r. b. są także w tej samej księgarni do nabycia, za cenę złr. 2 w m. k.

Redakcya.

ORGANIZACYA GMIN.

(Dokończenie).

Nie możemy się także zgodzić z projektem na przepis, że każdy z głosujących w pewnem zgromadzeniu, ma dać głos na tylu deputowanych i zastępców, ilu ich to samo zgromadzenie wybiera. Jest to na małą skalę powtórzenie tego samego, czego już byliśmy świadkami na większą, gdy obierano we Lwowie sędziów przysięgłych. Wówczas także ogólna liczba 600 sędziów, rozdzielona została w równych częściach na pojedyncze okręgi wyborcze, z których każdy miał wybrać około 100 sędziów. W tym celu przeto włożono na każdego pojedynczego wyborcę okręgowego obowiązek, wymienienia 100 nazwisk z swej strony. Był to niemały kłopot dla wyborców, z których nie jeden nie znał po imieniu nawet tylu mieszkańców miasta, ilu ich wybrać trzeba było! a tem mniej mógł być i był przekonanym, o ich prawości i charakterze? Byliśmy też świadkami, jak przy wyborach na przysięgłych we Lwowie rozdawano między wyborców drukowane spisy nazwisk, które albo w dobrej wierze bez żadnej zmiany podpisywano, albo też z zmianą zaledwie jednego lub drugiego nazwiska, komisyi wyborczej oddawano. Liczba deputowanych gminy i ich zastępców nie wyrównywa wprawdzie wedle projektu, wyjąwszy chyba w większych miastach, liczbie sędziów przysięgłych wybieranych we Lwowie, jest atoli i tak dość duża, żeby tych samych nie miała nastręczać niedogodności. Chociażby atoli każdemu wyborcy kilkanaście, a nawet kilka tylko nazwisk wymienić przyszło, mogłoby się łatwo i nieraz wydarzyć, iż nieznając tyle osób, ile ich potrzeba, albo też nie mając do tylu członków gminy zaufania, dawałby albo na chybił trafił głos pierwszemu lepszemu, byle tylko potrzebną liczbę nazwisk zkompletować, albo by też co gorsza szedł w głosowaniu bez żadnego własnego przekonania za wyborem tylko innych. Zostawić przeto woli i przekonaniu każdego z osobna wyborcy oznaczenie liczby osób, na które chce głosować, byle ich tylko nie podał więcej aniżeli przez całe zgromadzenie mają być wybrane; z pomiędzy zaś tak oznaczonych powołać na reprezentantów gminy kandydatów, mających za sobą w zgromadzeniu absolutną większość głosów, byłby to, zdaniem naszem najwłaściwszy sposób wyboru deputowanych gminy, odpowiadający przy tem najwięcej potrzebie zyskania wyborów opartych na przekonaniu większości.

Co do głosowania, projekt zaprowadza głosowanie ustne wobec zgromadzonej komisyi wyborczej! Tylko w znaczniejszych komunach dopuszcza projekt tajnego głosowania przez kartki. I przeciw temu przepisowi ważny powstaje zarzut. W ogólności głosowanie ustne czyli ściślej mówiąc jawne, tam tylko jest koniecznem i ma pewne znaczenie, gdzie głosujący jest komuś drugiemu, mianowicie komitentom swoim, odpowiedzialnym za sposób wykonania powierzonego mu mandatu. Wyborca atoli w gminie wykonywa prawo nie cudze lecz swoje własne, i ztąd też za głos swój oprócz własnego sumienia nikomu innemu nie może być i nie jest odpowiedzialnym. Jedyny powód, przemawiający za zaprowadzeniem w gminach mniejszych jawnego głosowania mógłby być ten tylko, że w gminach takich liczba członków umiejących czytać i pisać jest zwykle bardzo małą, że przeto przy pisaniu kartek wyborczych mogłyby zachodzić nadużycia przez podsuwanie innych nazwisk w miejsce wskazanych.

Sam projekt przypuszcza atoli, że cała komisya wyborcza może się niekiedy składać z członków nieumiejących pisać, i w takim razie dozwala użycia do prowadzenia protokółu wyborczego osobnego pisarza. — Jeżli przeto w takim ważnym przypadku cała komisya wyborcza i gmina, mogą polegać na rzetelności jednego pisarza, którego kontrolować nie są w stanie, a od którego rzetelności zawisłym jest przecie cały rezultat wyborów; dla czegożby pojedynczym wyborcom nie miało być wolno udać się do kogo zaufanego po pomoc, w razie niezdolności napisania własną ręką imion kandydatów?. Szkodliwą stroną ustnego głosowania jest właśnie okoliczność, że wyborca, którego przekonanie przeciwnem jest dość często kandydaturze tego lub owego członka chcącego być deputowanym, znaleźć się może w bardzo drażliwem i niepodległości jego wotum zagrażającem położeniu; jeżli kandydat taki ma przypadkiem wpływ i stanowisko po temu, iż przy każdej sposobności może niechętnemu sobie wyborcy dać uczuć skutki obrażonej w osobie swojej ambicyi, próżności lub innych poziomszych jeszcze widoków! — Łatwo się przeto — w obec nadto obowiązku głosowania jawnie — zdarzyć w takim razie może, że wyborca stawiony w takiej alternatywie, albo usłucha głosu własnego przekonania i narazi się przez to mniej więcej na zemstę kandydata, albo też unikając takowej, wotować będzie po woli wprawdzie kandydata, ale wbrew zawsze własnemu przekonaniu, a co daleko gorzej, ze szkodą może całej gminy! —

„Po uskutecznionym wyborze wydziału i sądu gminnego," czytamy w§. 62. projektu, „pierwszy, to jest wydział, obiera z swego grona przełożony urząd gminy absolutną większością głosów. Urząd przełożony składać się będzie z burmistrza (wójta), i dwóch lub trzech radców (asesorów, przysięgłych)." W obec takiego przepisu zachodzi pytanie, dlaczego wybór przełożonego urzędu gminy, niema być tak bezpośrednim jak jest bezpośrednim wybór wydziału?, powodu takiej różnicy trudno w projekcie wynaleźć, chybaby był opartym na względzie, że wedle §. 130. sesye wydziału mają się odbywać pod przewodnictwem burmistrza lub najstarszego radcy, projekt przeto na tej drodze — chce chyba poszanować prerogatywę służącą zwykle wszystkim obradującym ciałom — prerogatywę obioru własnego prezydującego. Inny atoli jest zupełnie stósunek między ciałem obradującem w ogóle, a prezesem jego, a inny znów między wydziałem gminy, a przełożonym urzędem tejże gminy. — W zgromadzeniu obradującem — w ogólnem tego słowa znaczeniu, prezydujący niema właściwie żadnej innej władzy, ani mu służą inne atrybucye nad te, jakie służą całemu takiemu zgromadzeniu; tu zaś tj. w gminie, wydział gminy a przełożony jej urząd, są rzeczy zupełnie od siebie różne, i mają się tak do siebie jak władza prawodawcza do wykonawczej. Jak przeto niepraktykowaną byłoby rzeczą, żeby w parlamencie jakim prawdziwie konstytucyjnym, prezydował naczelnik władzy wykonawczej albo którybądź z jej organów, tak też i kierunek czyli przewodnictwo wydziału gminnego nie może i nie powinno należeć do prezydującego w tak zwanym urzędzie przełożonym gminy, ale powinno być od niego zupełnie niezawisłem. Gdy więc tym sposobem odpada i ten jedyny powód, któryby mógł usprawiedliwić wybór urzędu przełożonego gminy przez jej wydział czyli reprezentacya, zdaje się, że wybór bezpośredni urzędu przełożonego gminy, tj. wybór przez ogół wotujących w gminie, byłby daleko pewniejszą rękojmią zau-

fania między gminą a przełożonym jej urzędem, aniżeli wybór jego pośredni przez wydział. —

„Deputowani gminy, ich zastępcy, tudzież członkowie sądu gminnego, sprawują urząd swój bezpłatnie. (§. 67).“ Przepis ten nie rozciąga się i słusznie, ani do członków przełożonego urzędu gminnego, ani też do podrzędnych organów wykonawczych. Wymienione bowiem posady są tego rodzaju, iż w gminach zwłaszcza większych, ścisłe dopełnienie obowiązków z niemi połączonych, wymaga nieledwie zupełnego oddania się takowym i poświęcenia im wszystkich niemal sił i czasu, czego atoli gmina bez stósownego wynagrodzenia od żadnego z swych członków żądać niema prawa, a nawet przez wzgląd na własny interes, żądać nie powinna.

Wybory na członków wydziału, przełożonego urzędu i sądu gminnego, mają się wedle projektu (§. 70) odbywać co trzy lata. Przed upływem trzeciego roku rozpisuje takowe przełożony urząd gminny.

Występujący mogą być w ogólności obranemi i na następne tryennium, albowiem §. 68. projektu stanowi jako regułę, że każdy członek gminy, obowiązanym jest przyjąć wybór na deputowanego lub zastępcę, na członka urzędu gminnego lub sądu, jednem słowem, że jest obowiązanym do wszystkich bezpłatnych usług w gminie. Od tego obowiązku wyjęci są atoli: a) wojskowi nie będący w czynnej służbie; b) duchowni i urzędnicy publiczni; c) osoby mające przeszło 60 lat wieku; d) ci, którzy przez ostatnie trzy lata byli członkami przełożonego urzędu gminy, lecz w takim razie uwolnieni są od obowiązku tylko na następne trzy lata; nakoniec e) również z ograniczeniem uwolnienia do następnego tryennium ci, którzy w poprzednich trójleciach byli czynni bądź jako członkowie wydziału, bądź jako zastępcy, bądź też jako członkowie sądu gminnego. Wszystkie wyżej wymienione osoby nie są wprawdzie obowiązane przyjąć podobny wybór; zdaje się atoli, że projekt zostawia zupełnie ich woli, czyli go zechcą przyjąć lub nie, a tem samem, że im służy prawo przyjęcia takowego. Co do osób pod a) c) d) i e) wymienionych, przeciw uwolnieniu ich od obowiązku pełnienia niepłatnych posług w gminie, nic do zarzucenia nie mamy; inaczej wszakże ma się rzecz co do duchownych i urzędników publicznych. Pierwszą kategoryę, to jest duchownych, należałoby zdaniem naszem stawić po za obrębem nietylko obowiązku ale i prawa przyjęcia wyboru, przynajmniej co do wyboru na członków przełożonego urzędu gminy (Gemeindevorstand). Drugą zaś kategoryę tj. urzędników publicznych, wyłączylibyśmy od wszelkich urzędów gminnych o tyle, o ile są organami władzy wykonawczej [1]) i mają bezpośredni wpływ na sprawy gminne.

„Wydział obiera wedle projektu sędziego pokoju z pośród gminy, (§. 105)“, którego obowiązkiem jest „załatwiać spory cywilne, lub przynajmniej nakłaniać strony do zdania się na sąd polubowny (§. 170)“.

„Oznaczenie składu i zakresu działania sądu gminnego zostawia projekt osobnej ustawie (§. 171).“

Widzimy więc z tego, że zakres działania gminy wedle powyższych norm ukonstytuowanej, jest naturalny czyli własny i delegacyjny.

Pierwszemu służą za normę dobro i interes gminy, pośrednio zaś interes całego państwa. Ztąd też wynikają ograniczenia autonomii gminy, z których najważniejsze są: iż gmina sama bez zezwolenia przełożonego powiatu i reprezentacyi powiatowej, majątku swego ani tytułem zupełnej i nieograniczonej własności, ani też tytułem własności pożytkowej na innych przenosić nie może (§. 98), tudzież iż postanowienia gminy nie mogą się sprzeciwiać, ani ustawie komunalnej, ani prawom powszechnym w państwie obowiązującym (§. 139). Tak w tym wypadku jak i w każdym innym razie, ilekroćby postanowienia gminy mogły dla niej zdaniem urzędu przełożonego, zrządzić znaczne niepowetowane straty, służy temuż urzędowi wedle projektu prawo i obowiązek zawiesić uchwałę wydziału, i przedłożyć całą sprawę albo władzy obwodowej, jeśli kwestya tyczy się stósunku uchwały do granic ustawą komunalną lub prawem powszechnem zakreślonych, albo też wyższej instancyi komunalnej (okręgowi), jeśli chodzi o nadwerężenie interesu gminy.

Zakres działania delegacyjny, stawia gminę a w szczególności jej przełożony urząd, tudzież sędziego pokoju i sąd gminy w rzędzie organów publicznych. Czynności objęte tym zakresem, są wedle projektu: publikacya praw i rozporządzeń władz rządowych, pobór podatków stałych, spółdziałanie przy konskrypcyi i rekrutacyi, kwaterunki wojskowe, przytrzymywanie i odstawianie złoczyńców, relacye z władzą obwodową w przedmiotach dotyczących interesu publicznego, wykonywanie rozporządzeń władzy obwodowej, kontrola miar i wag, nakoniec sądownictwo (§§. 156-171).

[1]) Przepisy w tym duchu zawiera projekt ministeryalny do nowej ustawy komunalnej dla Prus. (Preus. Staats-Anz. Nr. 20 z d. 20. stycznia b. r.)

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

Poznań, dnia 23 stycznia. Rozeszła się pogłoska, którą nawet podobno jedna z niemieckich Gazet w potwierdzający sposób powtórzyła, jakoby deputacya polska przed niewielu dniami domagać się miała u ministra spraw wewnętrznych w Berlinie, wcielenia do Niemiec i tej części księstwa, co na wschód przyszłej linii demarkacyjnej położona.

Niepotrzebujemy wykazywać niedorzeczności i bezzasadności tej pogłoski. Naprotestowaliśmy się i krwią i atramentem, i głosem żywych i jękiem umierających przeciwko ohydnemu gwałtowi, którym Niemcy nowe swoje dzieje rozpoczynają. Osądzili w mądrości swojej, że korzystną jest dla nich rzeczą plunąć w twarz wstydowi własnemu, ściągnąć na siebie plamę dziejową, przekleństwa i nieubłaganą nienawiść kilkunastu milionowego narodu, byle za to fortecę i jakieś linie strategiczne pozyskać. Ponieważ poparli sąd swój jedynem dziś prawem przemocy, trudna rada; niechże sobie tym nowym sposobem zabezpieczają granice. Odwołanie nasze już tylko teraz idzie do Boga i przyszłości — zobaczymy, czy tam wyrok ten potwierdzonym będzie. (G. P.)

Austrya.

Wiedeń, 26 stycz. Jego ces. król. Mość najwyższem postanowieniem z 15 stycznia r. b. raczył gubernatora Galicyi Wacława Zaleskiego mianować szefem sekcyi w ministeryum spraw wewnętrznych, a tamtejszego gubernialnego wiceprezydenta Agenora hr. Gołuchowskiego na jego miejsce szefem krajowym. (W. Z.)

Wiedeń, 19. stycznia. — (Urządzenie szkół w Morawie.) Z początkiem tego roku wykładać będą w Ołomuńcu w pierwszej klasie licealnej matematykę, filozofią i historyą naturalną w języku sławiańskim, rada zaś szkolna w Bernie wniosła, aby na wszystkich dziesięciu gymnazyach morawsko-szląskiego gubernium język sławiański zaprowadzono jako przedmiot obowiązujący, a w gymnazyach w Kromierzyżu i Strassnitz już w tym roku wykładano religią, historyą i geografią w języku sławiańskim, i aby w Freybergu i Bernie założono pod-gymnazya (Unter-Gymnasiem) z wykładem sławiańskim.

Książe Windischgrätz ma być mianowany księciem Friedland, równie jak marszałek Radetzky mianowany już został księciem Custozza. (B. Z.)

Wiedeń 23. stycz. Prowizoryczna ustawa polowania w krótce ma być zaprowadzoną. Powszechnie mówią, że i ta ustawa o tyle jest liberalną, o ile tylko takową bez illuzyi być może. Czynność, jaką ministeryum objawia jest istotnie podziwienia godną. Właśnie wyszedł z druku projekt przepisu względem postępowania w sprawach kryminalnych z postępowaniem ustnem i jawném, i sądem przysięgłych. W tych dniach także zaprowadzony będzie nowy statut prowizoryczny względem adwokatury i nowa organizacya sądownictwa dla wyższéj Austryi. (Die Pr.)

Wiedeń 26. Stycznia. (Rozporządzenie względem detaxacyi dóbr). Dla usunięcia zdarzających się często wątpliwości, czyli exekucye sądowe mogą być daléj prowadzone na podstawie dawniejszych detaxacyj, nieuwzględniających obecnych stosunków gruntowych, ministerya mając sobie polecone wykonanie ustawy z 7. Września 1848, zważywszy spowodowaną przez ustawę z d. 7. Września 1848 zmianę wartości byłych gruntów dominikalnych i rustykalnych; zważywszy daléj że i według ustaw obecnie istniejących każda detaxacya okazywać ma prawdziwą wartość będącego w licytacyi przedmiotu, postanowiły, iż odtąd wyjąwszy przypadek porozumienia się wszystkiah stron, żadna exekucyjna licytacya realności, któréj wartość w skutek zniesionych ustawą z 7. Września danin, praw i ciężarów zmienioną została, miejsca mieć nie może w żaden inny sposób jak tylko na podstawie detaxacyi po 7. września 1848 i z uwzględnieniem skutków téj ustawy, przedsięwziętéj. (W. Z.)

Wiedeń, 26. stycznia. (Profesor Mauss). Jego ces. król. Mość raczył na przedstawienie prowizorycznego ministra publicznego oświecenia, najwyższem postanowieniem z 31. grudnia 1848 Dra Józefa Mauss, profesora historyi powszechnej państw austryackich i pomocniczych historycznych nauk przy lwowskim uniwersytecie, na jego żądanie pensyonować, oraz rozkazać, aby mu przy tej sposobności, za jego więcej jak 41letnie znakomite krajowi niesione usługi, najwyższe wyrażono zadowolenie. (W.Z.)

Kromierzyż, 24 stycz. (25 posiedzenie sejmu.) Minister finansów odpowiedział na dawniejszą interpelacyę Sierakowskiego odpierając zarzut, jakoby rząd przez zniżenie cła od przywozu do Galicyi surowych produktów z Rosyi, miał na celu zubożenie właścicieli ziemskich w tym kraju. Skoro tylko nadejdą zażalenia, że Galicya przywozem rosyjskich produktów surowych i wódki czuje się być pokrzywdzoną, natenczas temu się zapobieży. Co do skargi przeciw straży finansowej, ministeryum nie przedsiębrać nie może bez przedłożenia datów materyalnych.

Drugim przedmiotem porządku dziennego jest dalsza dyskusya nad prawami zasadniczemi, mianowicie nad §. 5, który częścią jednogłośnie, częścią ogromną większością przyjęto w następującej treści:

„Postępowanie w sądzie rozpoznawczym w sprawach cywilnych i karnych jest jawne i ustne. Wyjątki oznacza ustawa.“

„W sprawach karnych akt zaskarżenia ma miejsce. Sądy przysięgłych mają wyrokować w każdym razie zbrodni i przestępstw politycznych i drukowych.“

„Nikt nie może być z powodu kary godnej czynności, za którą raz już przez sąd przysięgłych za niewinnego uznanym został, powtórne pod śledztwo brany, wyjąwszy w przypadku kasacyi całego postępowania.“

Na wniosek dep. Strobacha przedłużono posiedzenie do 3 godziny i pomimo znużenia izby dwóch mówców zabrało jeszcze głosy w rozpoczętej dyskusyi nad §. 6; dep. Hanschild krótko mówił za zupełnem zniesieniem kary śmierci, Trummer za zatrzymaniem onej, jako ostatecznej obrony w stanie wojny i w rokoszach załogi okrętowej. Po tych poprzedzających zdaniach można z pewnością wnosić, że ten paragraf w duchu zniesienia kary śmierci przyjętym będzie.

Kromierzyż, 25. stycznia. (26. posiedzenie sejmu). Na dzisiejszem posiedzeniu minister hr. Stadion odpowiedział na kilka uczynionych mu dawniej interpelacyj, mianowicie na interpelacyę dep. Fleischer względem uczących się za granicą Austryaków. Gwarantowana wolność nauk nie stawia żadnej przeszkody, aby młodzież austryacka pobierała nauki na wszechnicach zagranicznych. Czyli zaś świadectwa zagraniczne będą ważne przy tak zwanych „Saatsprüfungen“ to się teraz jeszcze nie daje oznaczyć. Następnie na interpelacyę deputowanych Madonizza, Vidulich i Defranceschi, względem dziennika „Giornale di Triesta“, minister odpowiada, że dziennik ten nie zasuspendowano, lecz że redaktorowie dla braku abonentów, w skutek zakazu marszałka Radeckiego dla Lombardyi i Wenecyi, wydawać go poprzestali. Nareszcie na interpelacyę dep. Machalskiego względem stanu oblężenia w Galicyi. Stan ten według odpowiedzi ministra jest uzasadniony grożącemi okolicznościami węgierskiemi i niepokojącym stósunkiem między włościanami i szlachtą. Względem wszelkiej obawy, jakoby stan oblężenia dla Galicyi był zbyt uciążliwy, każdy może być zaspokojonym przeczytawszy okólnik komenderującego jenerała Hammerstein z 17. b. m.

Następuje dalsza debata nad karą śmierci. Zabiera głos dep. Sidon za zupełnem zniesieniem kary śmierci; w tym samym duchu mówią Borrosch, Wildner, Trojan, Kraiński, Machalski i Kudler. Zamknięcia debaty jeszcze nie wyrzeczono.

Kronstadt, 6. stycznia. Tuż nad granicą Szeklerów stoi 8000 Moskali, którzy każdej chwili są w pogotowiu wkroczyć do kraju — dla utrzymania porządku. „Slavenski Jug" donosi, że Moskale już wkroczyli do Serbii. Według „Graetzer Zeitung" G. M. Theodorovich został tymczasowo wybrany Wojewodą. (Dic Pr.).

Niemce.

Frankfurt, 18 stycznia. Krąży tu pogłoska, że w ręku ministerstwa znajduje się nota ze strony rządu pruskiego z oświadczeniem, iż wspomniony rząd względem ustanowienia władzy centralnej nie będzie działać bez porozumienia się z Austryą, chociażby nawet Austrya została po za obrębem ustanowić się mającego państwa związkowego.

Frankfurt, n. M. 23 stycz. Dziennik „Deut. allg. Ztg." donosi, że p. Schmerling, austryacki pełnomocnik przy władzy centralnej, wręczył ministerstwu rzeszy notę, zwracającą uwagę tegoż na okoliczność, iżby było rzeczą w interesie Niemiec wielce pożądaną, aby przy terazniejszym obrocie stósunków węgierskich, emigracya niemiecka skierowała się ku temu krajowi. (H. B. H.)

Anglia.

Londyn, 18 stycz. Dziennik Globe zawiera artykuł, którego autor stara się dowieść, że tylko stanowcze kroki i negocyacye lorda Palmerstona ochroniły Europę przed ogólną wojną, co by było zupełnie niemożliwem, gdyby lord Aberdeen był stanął u steru polityki zagranicznej. Angielski naród wie i uznaje to, przypominając sobie oraz z dumą, że wpływu angielskiego nie używano nigdy inaczej, tylko w interesie angielskim i dla rozszerzenia owej wolności konstytucyjnej, która jest najpewniejszą rękojmią pokoju europejskiego.

Względem obecnych usiłowań Cobdena oświadcza się Times w sposób następujący: „W obecnej chwili nie chodzi panu Cobden o statut lub o zdanie lecz o ducha narodu, który ma być zmieniony. Naród angielski ma się stać nie tylko lubiącym pokój, lecz ma być nadto spowodowanym do przenoszenia pokoju nad sławę, wpływ i potęgę; Anglicy mają się przeto nauczyć polityki wykluczającej ich od wszelkich zatargów; mają się stać podlegającymi i pokornymi, mają być usposobieni do przyjmowania hańbiących obelg, a bynajmniej gotowymi do pomszczenia obrażonego sąsiada; mają wybierać i przenosić mężów stanu, z duchem pacyfikacyjnym i pomijać przytem inne ważniejsze względy. Ta i większa jeszcze zmiana ma nastąpić w charakterze narodowym. Wszelako dzieło takiej objętości i tak etycznego charakteru nie da się przeprowadzić za pomocą frazesu: „La Reine le veut" (Królowa tak chce.) Do tego potrzeba wiele czasu i innego pośrednictwa prócz zgromadzeń i ligi."

Londyn, 20. stycznia. — (Zdanie dzienników angielskich o francuzkiej interwencyi we Włoszech) Uzbrajania się Francyi w Tulonie zwracają na siebie w wysokim stopniu uwagę dzienników angielskich. Standard jest tego zdania, że interwencya Francyi we Włoszech odbyłaby się za pośrednictwem wszystkich mocarstw, i nie przywiodłaby do żadnych rozterek internacyonalnych. W finansowych stósunkach różnych krajów upatruje ten dziennik najważniejszy powód przeciw wojnie. Morning Chronicle nie dowierza interwencyi francuzkiej, i przypomina, że Francuzi dopiero po pięciu leciech opuścili Ankonę; obawia się konsekwencyi tego protektoratu francuzkiego. Chociażby nawet papież wezwał pomocy francuzkiej, a Francya by interweniowała wspólnie z innemi mocarstwami, które podpisały traktaty wiedeńskie, wszelako dziennik ten oświadcza się przeciw temu, niechcąc nic wiedzieć o żadnej interwencyi. Times supponuje że Francya spólnie z Austryą i Neapolem, chce przywrócić porządek w państwie papiezkiém; sądzi zresztą, że jeżeli Francya oświadczy się przeciw partyi rewolucyjnej w Rzymie, musiałaby także w Sycylii popierać sprawę króla Neapolu, a w północnych Włoszech sprawę Austryi. Expedycya ta albowiem nie może być w żaden sposób wyrachowana na wspieranie buntowniczych Sycylianów w ich oporze. (Pr. St. Anz.)

Polityczna emigracya w Anglii. (Ciąg dalszy)

Po familii Orleans zwracają na siebie uwagę autora ministrowie, którzy jej towarzyszyli na wygnanie; szczególnie zaś pp. Guizot, Duchâtel i Dumon. Trzy lub cztéry razy na miesiąc bywali oni w Claremon[illegible] Guizot mieszka w Londynie w domku małym na przedm[illegible]ściu, gdzie poświęca czas pozostający mu wśród rozlicz[illegible] w mieście znajomości, studyom historycznym, którym wkrótce będziemy zawdzięczać wyjście na świat dwóch tomów, jako dodatku do jego angielskich rewolucyj wyłącznie z czasów republikanckich, z ciekawemi uwagami nad obecnym stanem rzeczy. Oprócz tego wyszło już z druku dzieło jego o demokracyi we Francyi. Że spokojnym umysłem znosi on wygnanie w kraju, będącym dla niego niejako religijną i literacką ojczyzną. Dotąd nie opuściła go duma właściwa jego charakterowi. Mówią, że miał raz wyrzéc te tak znaczące słowa: „My ustąpiliśmy, a w dzień potém wybuchła rewolucya." Jest przekonanym, że rewolucya dla tego tylko wybuchła, że korona kapitulowała z buntem, że ta rewolucya była pozbawioną wszelkiej idei lub też inicyatywy, i była tylko parodyą namiętności z 1793; że jej wpływ na politykę zewnętrzną Francyi jest zgubnym, że bez korzyści dla kraju, zerwała traktaty roku 1815. Francya rewolucyi lipcowej, mniema exminister, rozszerzała propagandę wolności za pomocą rządów; rewolucya lutego chciała ją za pomocą ludów uskutecznić, i rządy złączyły się potajemnie przeciwko Francyi, ludy zaś przyjęły od Francyi tylko ideę nieporządku, nie przyjąwszy jej sojuszu. Polska i Włochy ponoszą już skutki tej podwójnej nieprzyjaźni. „Ale czyż to się na tem kończy?" zapytuje dalej. Gdyśmy Europie pozwalali przekształcać kartę Europy i dzielić się nią między sobą, czyliż zastrzegliśmy sobie choć utrzymanie gwarancyj, których wymagał dawny podział narodowości? Właśnie przeciwnie. Niemcy, na których rozdzieleniu polegało nasze bezpieczeństwo, groziły i zagrażają naszéj wschodniéj granicy ciężarem swoich 45 milionów, a myśmy ich zachęcali do jedności. J jakiemże prawem moglibyśmy się byli temu sprzeciwiać? Przecież nie uznajemy już traktatów z r. 1815. Jakiem prawem moglibyśmy byli żądać wynadgrodzenia za nadwerężenie dawnego systematu równowagi? Rozbroiliśmy naszą dumę, powiedział pan Lamartine. Prawda, nasze idee rozszerzyły się prędko w Europie, ale cóżeśmy zyskali przez rozsianie ziarna rewolucyjnego? Odpowiedzialność bez pożytku i sławy, połączoną może z niebezpieczeństwem. Czyśmy utwierdzili naszą propagandę, oddzielając od niéj każdą myśl zdobyczy i zbrojnéj interwencyi? Znienawidzona od królów, podejrzana ich poddanym, ponieważ ci nie mogli wierzyć w bezinteresowność przy gwałcie; śmieszna lub niesłowna w oczach uciemiężonych narodowości, ponieważ była bez pożytku; zrobiła nam rewolucya tylko nieprzebłaganych nieprzyjaciół, a nie zjednała żadnego przyjaciela. Jeżeliśmy po lutym byli gotowi zerwać zupełnie z monarchią, trzeba było być logicznemi. Trzeba było z dwojga jedno wybiérać: albo zupełnie się powstrzymać, coby nam było zapewniło spokój na teraz a nie wiązało na przyszłość; albo trzeba było z propagandą i czyn połączyć; rozbroić razem nasze idee, gdyśmy rozbroili naszą dumę, albo trzeba było poprzeć uzbrojone idee, uzbrojoną dumą."

Autor chcąc oznaczyć następstwa tak niestałego zachowania się, gdzie się krzyżuje upór z bojaźnią, rozjątrzanie z niemocą, gdzie z kolei robi się państwom obcym koncessye i zrywa się z niemi przyjaźne stósunki, w duchu p. Guizota tak daléj mówi: „Oto jest Belgja, nasz bezpośredni sprzymierzeniec. Jedną ręką zrzekliśmy się wszelkiego do niéj prawa, gdy tymczasem drugą podburzamy lud jéj na granicy; boi ona się nas, nie mając dla nas szacunku. Oto są Niemcy — rewolucya, którąśmy im poddali, przemieniła się wnet w ideę jedności a jednością dla Niemiec jest uzbrojenie się nad Renem, status quo w Poznańskiem i zdobycie Włoch. Oto są Włochy i Polska. — Zwyciężone będą one nam wyrzucać żeśmy im dodali otuchy; zwykiężkie, nie będą mieć dla nas żadnéj wdzięczności za zwycięztwo, do któregośmy się nie przyczynili ani jednym wystrzałem. Wyobrażenia, któreśmy rozkiełznali przeciw Europie, nie nadawszy im piętna naszéj lojalności i mocy — Belgja odda nam je z nieufnością, Włochy i Polska ze wzgardą, a Rossya i Niemcy może kulami. Nigdyśmy nie widzieli smutniejszych razem sprzeczności, ciężymy na całéj Europie, a nigdy nie byliśmy więcéj odosobnieni. Mamy spokój bądź co bądź, ale razem niebezpieczeństwa i ciężary wojny. Nasze położenie jest podobne do r. 1792 bez zdobyczy ale nie bez koalicyi. Ta idea bliskiej koalicyi była przed niedawnym czasem bardzo rozszerzoną na drugiéj stronie cieśniny, a p. Guizot nie był ostatnim co ją podzielał. Jedno co nas zaspokaja, jest to, że Europa jeszcze słabsza od nas. Massy zwykle tak niesforne odepchnęły z instynktu namiętności, które im chciano z góry zaszczepić. Nasze umiarkowane partye tworzą się na nowo same z siebie. Nasza zewnętrzna polityka przechodząc na nowo w ręce dawnych większości, traci coraz bardziéj podwójne piętno niemocy i groźby, którą jéj mniejszość nadała."

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Francya.

Paryż, 19go stycznia. — Z Tulonu sięgają wiadomości do 15go stycznia. Oczekują tam ciągle jeszcze rozkazów telegraficznych. Senzacya dzienników z powodu tego uzbrajania, uśmierzyła się cokolwiek. Constitutionel zamieszcza dzisiaj artykuł, w którym mówi, że gabinet nie mógł przecież zostać nieczynnym, widząc, że Radeizky się uzbraja, a protektor wolności włoskiej, papież Pius IX zmuszony do ucieczki z stolicy swojej. Presse donosi, że tutejszy poseł hiszpański, książę Sotomayor, ma zlecenie od królowej swojej oznajmić rządowi francuzkiemu, że eskadra, składająca się z ośmiu hiszpańskich okrętów wojennych, jest w pogotowiu do odpłynięcia do Gaety, z kąd popłynie za papieżem do Civitavecchia lub do Ankony. W celu udowodnienia, że jedynym celem królowej hiszpańskiej jest ochronienie papieża i kolegium świętego przed zamachem ze strony rewolucyonistów, ma p. Sotomayor zlecenie wezwać rząd francuzki do przyłączenia się do expedycyi, której zamiar jest więcej religijny, niż polityczny. Ludwik Bonaparte w odpowiedzi swojej na wezwanie ze strony rządu hiszpańskiego, wynurzył wprawdzie gotowość swą udzielenia papieżowi skutecznej pomocy rzeczypospolitej francuzkiej, zastrzegł sobie atoli, iż działać będzie stósownie do wyraźnych życzeń ojca świętego. Wysłanie kardynała Latour d'Auvergne ma być w styczności z tem oświadczeniem, gdyż tenże otrzymał potrzebne rozkazy zachowania się dla frncuzkiego posła p. Harcourt. Constitutionel otrzymał wiadomość z Turynu, że królowa Hiszpanii zaproponowała gabinetowi sardyńskiemu konferencyą dla rozstrzygnienia kwestyi rzymskiej w jednem z miast nadbrzeżnych morza śródziemnego. Atoli Sardynia chce, ażeby ten przedmiot oddano pod decyzyę konferencyi bruxelskiej. Równocześnie zaprotestował rząd sardyński u wszystkich gabinetów europejskich przeciw wysłaniu floty hiszpańskiej do Gaety. Słychać, że Karol Albert działa w tej mierze zupełnie zgodnie z papieżem, który się stanowczo oświadczył przeciw wszelkiej zbrojnej interwencyi w państwie papiezkiem.

Paryż, 20. stycznia. (Zgrom. nar.). Na dzisiejszem posiedzeniu zgrom. nar. przypadła z porządku dziennego dyskusya nad wyznaczeniem pensyi i pomieszkania dla wiceprezydenta, który jutro ma być obranym. Po małoznaczącej debacie i odrzuceniu różnych wniosków w tym względzie, przyjęto wniosek pana Cavassin, proponujący 48,000 franków rocznej pensyi dla wiceprezydenta. Również przeszedł większością głosów art. 2 przeznaczający pałac tak zwany mały Luxemburg na pomieszkanie dla wiceprezydenta. Atoli p. Lacrosse, minister robót publicznych, gani ten zamiar oznaczania wiceprezydentowi pomieszkania w pałacu Luxemburgskim i proponuje, ażeby ten artykuł zformułowano w sposób następujący: „Wiceprezydent ma mieć pomieszkanie na koszta państwa." Redakcyę tę przyjęto i przystąpiono do debaty nad ustawą względem wynagrodzenia kolonistom.

Na posiedzeniu dnia 20 stycznia przystąpiono do głosowania tajnego nad wyborem wiceprezydenta rzeczypospolitej. O godz. ¼ 4 odczytał Marrast następujący rezultat: Liczba głosujących 695; większość absolutna 348; z tych otrzymuje Boulay (Meurthe) 417 głosów, Vivien 277, Baraguay d'Hilliers 1 głos. W skutek tego rezultatu," dodał Marrast, „proklamuję obywatela Boulay z Meurthe wiceprezydentem rzeczypospolitej i wzywam go, ażeby wstąpił na trybunę dla złożenia przysięgi." P. Boulay złożył przysięgę, a potem miał mowę, w której podziękował zgromadzeniu za położone w nim zaufanie i przyrzekł, iż dołoży wszelkich swych sił do ustalenia rzeczypospolitej.

Monitor z dnia 19. b. m. donosi, że p. Peruzzi, dotychczasowy minister-rezydent Toskanii, wręczył wczoraj prezydentowi rzpltej papiery uchylające go od jego dotychczasowej posady. Poniatowski, który tu właśnie przybył, ma zostać posłem Toskanii w Paryżu.

Paryż, 21. stycznia. (Rozmaitości). Z powodu wyboru p. Boulay na wiceprezydenta reeczypospolitej, oświadcza się Journal des Debats w sposób następujący: „Od dziesięciu miesięcy widzieliśmy już tyle nadzwyczajnych wypadków, iż już nic nie jest w stanie dziwić nas. A więc szczęśliwej podróży p. Boulay! Każdy inny wybór nie byłby nam sprawił wiele radości; mianowanie zaś p. Boulay nie martwi nas bardzo. Wybór z 20 stycznia uzupełnia wybór z 10 grudnia. A przeto władza wykonawcza rzeczypospolitej jest już kompletnie ustanowiona!"

Na ostatniem posiedzeniu komisyi mającej wziąć pod rozwagę wniosek pana Rateau względem rozwiązania zgromadzenia narodowego, przyjęto większością 8 głosów przeciw 4, ażeby komisya przeszła wprawdzie do prostego porządku dziennego, ażeby atoli w sprawozdaniu wyrzekła, że zgromadzenie, jeżeli mu okoliczności pozwolą, rozwiąże się w maju albo czerwcu. Pana Grévy mianowano sprawozdawcą. Presse donosi, że jedna część lewej strony oświadczyła się prezydentowi, iż będzie popierać wniosek pana Rateau, pod tym atoli warunkiem, jeżeli prezydent będzie mianować republikańskie ministeryum pod prezydenturą pana Dufaure albo Billault. (Pr. St. Anz.)

Paryż, 22. stycznia. (Zgrom. nar.). Na posiedzeniu dzisiejszem przedłożono mnóstwo petycyj za i przeciw rozwiązaniu zgromadzenia narodowego. Denjoy składa cały stos tychże przeciw zgromadzeniu narodowemu z oświadczeniem, iż zawierają 4500 podpisów. Piotr Bonaparte oddaje inną masę petycyj, żądających, ażeby się zgromadzenie narod. nie rozwiązało pierwej, dopóki nie uchwali wszystkich ustaw organicznych.

Journal des Debats donosi; „Dnia 8. stycznia o god. 1 po południu odpłynęła korweta „Mazarrede" i bryganlyna „Valador" z portu Barcelony do Gaety; na pokładzie pierwszego okrętu znajdował się Don José Bustillos, komendant hiszpańskiej siły morskiej na morzu śródziemnem. Wieść niesie, że statki te mają zlecenie wziąć papieża na pokład, i zawieść go na jedną z wysp Balearskich, gdzie już przygotowano pomieszkanie dla jego Świątobliwości.

Belgia.

Bruxela, 21. stycznia. *Marchese Ricci,* który według zlecenia gabinetu Turyńskiego ma mieć udział w konferencyi względem spraw włoskich, przybył właśnie do Bruxeli. P. Lagrenée, reprezentant Francyi, i Sir H. Ellis, reprezentant Anglii, są w tych dniach oczekiwani. Pełnomocnik Toskanii, p. Martini, bawi obecnie w Paryżu. Austrya mianowała hrabię Colloredo swym reprezentantem, nic atoli jeszcze nie słychać o jego przybyciu. Papież i król Neapolu nie mianowali jeszcze żadnych pełnomocników. (Pr. St. Anz.).

Włochy.

(Exkomunikacya Papiezka. Wiadomości z Sardynii.) Dziennik rzymski Contemporaneo donosi z Neapolu pod dniem 11 stycz. Papiezką exkomunikacyę, którą przedawano dzisiejszego dnia po ulicach Neapolu, przyjął lud z sykaniem i szyderstwem, tak iż nawet Neapolitańczykom, tym maroderom liberalizmu we Włoszech, wydał się anachronizmem ten pocisk Watykanu. Genuenski dziennik Corriere mercantile donosi, że wszystkie dzienniki włoskie z największem oburzeniem i wzgardą wspominają o tym kroku papieża, a kończą zwykle słowy: „niech żyją exkomunikowani (vivano gli scomunicati.)" Otworzenie neapolitańskich izb, jest zapowiedzianem na 1 lutego. Angielski okręt wojenny Bellerophon przybył 10 b. miesiąca z Palermo do Gaety. Sycylia była zupełnie spokojną, a obustronne wojska nie przekraczały linii neutralnej. Dziennikarstwo włoskie z największem teraz oburzeniem występuje przeciwko bawarskiemu posłowi hrabiemu Spaur, którego uważa za główną sprężynę „dyplomatycznej Kamaryli." Przy widocznych przygotowaniach wojennych w kraju, zachowują dzienniki sardyńskie dziwne milczenie pod względem prawdziwych zamiarów Piemontu. „Donoszą nam tylko z Turynu," mówi dziennik la Savoye z 17 stycz. „że ministeryum odstąpiło na teraz od planu zwołania włoskiej konstytuanty; ale ta wiadomość jest niepewną, i mamy ważne powody, uważać ją za zupełnie bezzasadną. Nad ufortyfikowaniem Genuy pracują ciągle. (A. Z.)

Paryż, 19 stycz. (Usposobienie umysłów w państwie papiezkiem.) W większej części prowincyi państwa papiezkiego panuje największa obojętność nawet znaczna niechęć przeciw wyborom do konstytuanty. Kluby po miastach pod nazwiskiem klubów ludowych, zatrudniają się wyłącznie forytowaniem kandydatów i przyjmują tylko ludzi swego stronnictwa. Obawa nasza, aby proklamacya papieża zawierająca groźbę exkomunikacyi, nie wywarła niekorzystnego wpływu dla stronnictwa mającego władzę, poczyna się sprawdzać. W samej rzeczy dowiadujemy się z Rzymu z 9. t. m. że w Orvietto za otrzymaniem proklamacyi papiezkiej wybuchło powstanie przeciw menerom ultra-demokratycznym. Orvietto, jest to małe miasteczko liczące 7 do 8 tysięcy ludności o 25 mil francuzkich od Rzymu w prowincyi Viterbo. Szczegóły tego zdarzenia nie są jeszcze wiadome, to jednak pewna że wysłano z Viterbo do Orvietto 800 ludzi gwardyi, oddział karabinierów i dwa działa. (J. d. D.)

Z Rzymu donoszą pod dn. 11. stycznia, że dotychczasowy poseł sardyński Marchese Pareto został odwołany, a na jego miejsce mianowano pana Martini z ministeryum Gioberti. Tenże bawił już od kilku dni w Rzymie i wzywał komisyę rządową, ażeby z powodu nastąpić mającej nowej sardyńsko-austryackiej wojny, wysłała rzymski kontyngent wojskowy do armii Karola Alberta; atoli rząd rzymski woli znowu wysłać korpus posiłkowy do Wenecyi. Martini wyjechał do Gaety. Rzymski dziennik Contemporaneo donosi, że król Neapolu przyrzekł „rzymskiej kamaryli" w Gaëcie swą zbrojną interwencyę w państwie papiezkiem tylko pod tym warunkiem, jeżeli z drugiej strony Austryacy wkroczą do legacyj. O wylądowaniu wojska hiszpańskiego wspomina ten sam dziennik niby o bajce. Dziennik florentyński Alba dowodzi, że Pius IX. jest w Gaëcie jeńcem zgromadzonych tamże posłów mocarstw Włochom nieprzyjaźnych. Dziennik genueński Corriere Mercantile donosi jako pogłoskę, że Sterbini obejmie przy obecnej kryzis dyktaturę Rzymu. Niektóre dzienniki twierdzą, iż cesarz rossyjski oświadczył, że w kwestyi sycylijskiej będzie interweniować dyplomatycznie. — (A. a. Z.)

Rzym, 11. stycznia. W oburzeniu na los, jaki spotkał bulę exkomunikacyjną, którą, jak wiadomo, skalano błotem, włóczono po ulicach miasta, a potem spalono, mieli kardynałowie Antonelli i Lambruschini zażądać od papieża pozwolenia na zamknięcie wszystkich kościołów w Rzymie. — Rząd wydał dekret, na mocy którego gwardyi civica przysłuża prawo wybierania sobie dowódzcy.

Turyn, 16. stycznia. Tutejszy gabinet zaprotestował energicznie przeciw wszelkiej interwencyi hiszpańskiej w sprawach włoskich.

Liworno, 14. stycznia. Podróżni donoszą, że pewien podoficer strzelał w Gaecie do bawiącego tamże króla Neapolu, lecz go nie trafił. Tylko koń padł pod nim. Królewska gwardya przyboczna schwytała zbrodniarza, (Pr. St. Anz.).

Rosya.

Petersburg, 16. stycznia. „Dziennik Petersburgski" donosi: „Tajny radca hr. Medem, dotychczasowy poseł w nadzwyczajnych zleceniach na dworze Jego Mości Cesarza Austryi, został obecnie mianowany nadzwyczajnym posłem i pełnomocnym ministrem u Jego ces. i apostolskiej Mości."

Ameryka.

(Kraina złota). Najświeższe dzienniki z Zjednoczonych Stanów zawierają dwa półurzędowe doniesienia z Kalifornii, pisane przez kapitana Folsom z San Francisco do jenerała-majora Jessup. Pierwsze z 18. września 1848, skreśla stan rzeczy od lipca 1846. roku, kiedy Komodore Sloat wywieszeniem bandery amerykańskiej kraj ten opanował. Według doniesienia kapitana Folsom, kraj cały do owego czasu leżał jakoby w uśpieniu; od czasu pierwszego osiedlenia mieszkańcy tamtejsi nie okazywali nigdy ani czynności ani ducha przedsiębierczego, a coraz to nowe zaburzenia przeszkadzały przybywającym cudzoziemcom oddawać się swobodnie handlowi i industryi. Ze zmianą bandery zmienił się także ten przykry stan rzeczy. Handel wziął lepszy obrót, a liczba mieszkańców wnet się powiększyła angielskiemi przybyszami. Uprawa roli i ogrodnictwo poczęły się wzmagać i cały kraj przychodził widocznie do lepszego bytu; w różnych częściach onegoż powstały mniejsze osady i wszystko obiecywało pomyślną przyszłość. Nagle zmienił się stan rzeczy. W drugiej połowie lutego 1848, mechanik nazwiskiem James Marshall, stawiając tartak na południowym brzegu rzeki znanej w Kalifornii pod nazwiskiem American Forck albo Rio de los Americanos, około 50 mil angielskich od New-Helvetia albo Suites Fort, odkrył przy blasku słońca bryłki złote leżące na dnie młyńskiego kanału; w przeciągu kilku dni odkryto podobnych bryłek więcej, w wartości 150 dolarów, a robotnicy zatrudnieni przy budowaniu młyna rozgłosili po całym kraju wieść o zrobionym odkryciu. Juryści, lekarze, duchowni, dzierżawcy, rzemieślnicy, majtkowie, żołnierze, porzucali na tę wiadomość obowiązki swego powołania i oddawali się szukaniu złota, aby w kilku tygodniach przyjść do majątku. Ludność męzka opuszczała osady, a nawet całe powiaty gdzie dotąd panowało życie i ruch przemysłowy. Tak w San Francisco oprócz dwóch lub trzech kupców nie widziano już żadnego mężczyzny. W kopalniach wybuchły choroby a wielu z polujących na złoto zachorowało lub w obawie choroby do domu wróciło, podczas gdy z innych stron już wielu nowych przybyszów w San Francisco osiadło. Znajdowało się tam wiele robotników, którzy tylko za niesłychanie wysokie ceny pracować chcieli. Kapitan Folsom zwiedził 1 lipca osobiście kopalnie, i znalazł tam powietrze nieznośnie gorące, gorętsze niż w Brazylii w najcieplejszej porze roku, a pora deszczowa dopiero za pięć miesięcy nastać miała. Dalej udziela kapitan Folsom w swojem piśmie bliższych szczegółów o ilości dziennej produkcyi, która od 25 dolarów częstokroć do 800 a nawet do 1000 dolarów się powiększała, o prawdopodobnej rozległości tej krainy i tym podobnych stosunkach miejscowych. Oblicza on, że od 1 lipca 1848 aż do końca roku zeszłego wydobyto złota za 5,500,000 dolarów, a z tego wywieziono za granicę do 30 września około 500.000 dolarów wartości. Według jego zdania, cztery piąte części powyższej summy wywieziono do mennic nie amerykańskich. Z powodu zachodzącej potrzeby, aby z jednej strony przez wzgląd na bogactwo tej krainy zabezpieczyć interes, zjednoczonych stanów, z drugiej zaś zapewnić osobiste bezpieczeństwo mieszkańców, nalega autor wspomnionego pisma o rychłe zaprowadzenie silnego rządu pod sumiennym gubernatorem.

Drugi list kapitana Felsom, pisany również z San Francisco do jenerała Majora Jussup, datowany d. 8. Października, zawiéra przedewszystkiem niektóre szczegóły tyczące się niezmiernie wysokiéj płacy robotnika. Najmują się tylko mieszkańcy wysp Sandwich czyli Kaoaras, najgorsi robotnicy. Dostają albo jednego dolara za godzinę, albo najmują się na tygodnie za 6 do 8 dolarów dziennéj płacy. Rzemieślnicy pobiérają 8 do 10 dolarów, a jeśli się na miesiąc godzą, 6 dolarów dziennie. Majtkowie nie przyjmują służby, którąby tylko 80 dolarów miesięcznie przynosiła. Zwykły kupczyk i dozorca sklepowy dostaje nieraz oprócz wiktu 2500 dolarów rocznie; starszy posługacz oberży pobiéra rocznie 1700, podrzędni pobiérają 1200 do 1500 dolarów rocznie. Najgorzéj na tém wychodzą oficerowie z Zjednoczonych Stanów w Kalifornii stacyonowani, których płaca zaledwie na pokrycie niezbędnych potrzeb życia wystarcza. W lipcu i sierpniu oficerowie w Monterey żadnéj nie mieli usługi, tak dalece że wszyscy, nawet gubernator Mason sami sobie musieli jeść gotować. Oprócz pokładów złota znajdują się w Kalifornii, podług doniesienia kapitana Felsom także i bardzo bogate kopalnie srebra i żywego srebra. Najznakomitsza kopalnia żywego srebra znajduje się niedaleko Santa Klara, daje ona przy bardzo niedostatecznej maszyneryi 50 procentów czystego zysku. Żelaza, miedź, ołów, cyna, siarka, cynk, platyna, kobalt itp. znajdują się w wielkiej ilości na kilku punktach kraju. Dla braku deszczu Kalifornia mniej zdatną jest do rolnictwa, lubo nie w takim stopniu jak to utrzymywano. Wyjąwszy doliny Sakramento i San-Joaquim, będące zawsze środkowym punktem okolicy złota, klimat w Kalifornii w ogóle jest bardzo zdrowy. Kraj ten potrzebuje jednak jak najspieszniejszego zaprowadzenia dobrze organizowanego rządu, a kapitan Felsom dodaje jeszcze na końcu swego listu, że wszelka powaga ustaw cywilnych równie jak i wojskowych zupełnie już jest podkopana, i że prawie w całym kraju, szczególnie zaś w minach jeszcze tylko prawo mocniejszego istnieje, i że o ukaraniu winnych ani myśleć nie można. (Dr. Z.).

WIADOMOSCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

Wrocław 14. stycznia. Na dzisiejszym targu tutejszym dopytowano się bardzo o żyto i pszenicę, wskutek czego ceny znowu się trochę podniosły, a chęć do kupna ustać nie mogła, gdyż towaru za mało było odpowiednio do żądań kupujących. Płacono za białą pszenicę 52 do 61 sr. gr. (zł. 20 gr. 24 do zł. 24 gr. 12 za korzec) żółtą 50—59 sr. gr. (zł. 20 do zł. 23 za korzec), żyto 30—34½ sr. gr. (zł. 12 do 13 gr. 24 za korzec), jęczmień 21—25 sr. gr., owies 14½ do 17 sr. gr. za szefel. Nasienie koniczyny tak białej jak czerwonej bardzo jest dotąd pokupne i ceny mocno się trzymają, płacono za białe 4 do 7½ tal. za czerwone 6—9 tal. Okowity dzis nie wiele przywieziono, sprzedano jéj trochę po 6⅓ talara, po téj cenie możnaby jeszcze co sprzedać. Za cynk żądają na miejscu 4⅓ talara.

Wrocław 14. stycznia. Wełna.— W tym tygodniu przybyło do nas wielu fabrykantów krajowych, jako też hamburskich i niderlandzkich kupców i jeden komissant z Berlina, także kilkaset cetnarów wełny ze składów naszych zebrano. Płacono w ogóle: Za Szląską jednostrzyżową wełnę 65—70 tal. Za podobnąż polską 46—48 tal. Za wełnę od garbarzy i ze skubanek 38—45 tal. Za Polską wełnę jagnięcą 50 do 53 tal., a za takąż Szląską 66 do 70 tal. za centnar. I kontrakta w wielkim były ruchu, zawarto znowu umowy z wielu bardzo poprawnemi owczarniami. (Kor. handel.)

Naczelny Redaktor: **Hilary Meciszewski.**

W drukarni A. B. Winiarza.